

25-08 października 2023 | NUMER 140

BEZBIEK

bezcenna dawka polityki informacji wyborczych



20
50

LEW



ICA

EZ!
R!

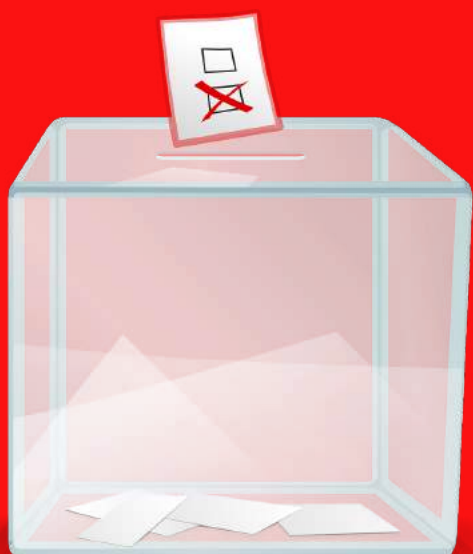


UWAGA!

**MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU, ZRYWANIE BOKÓW ORAZ
W JEDNYM PRZYPADKU PŁAKUWA,
CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ***

*MAGAZYN BEZBEK NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SZKODY ZDROWOTNE CZYTELNIKÓW.

PORADNIK WYBORCZY
STR. 6



FILOZOFIA WYBORU
STR. 12

TO KTO W KOŃCU
SIEDZI W TYM KINIE?
STR. 7



W TYM NUMERZE:

- 6** PORADNIK WYBORCZY
- 7** TO KTO W KOŃCU SIEDZI W TYM KINIE?
- 8** GŁOSOWANIE ZAGRAMANICĄ
- 10** NA KOGO ZAGŁOSOWAĆ? TEORETYCZNY (NIE)PORADNIK
- 12** FILOZOFIA WYBORU
- 14** KIELBASA WYBORCZA
- 15** BEZBEK POLECA: FANTASTYKA Z MOCNYM TŁEM POLITYCZNYM
- 16** BEZBEK POLECA: ORB NEWS
- 19** HOROSKOP
- 20** RANKING MEMÓW
- 22** BYĆ MOŻE ZA DWA TYGODNIE

DO BEZBEKOWICZÓW!

Urszula Skorodziło

Drodzy Czytelnicy,

15 października nadejdzie czas spełnienia swojego obywatelskiego obowiązku. Każda pełnoletnia osoba będzie miała możliwość oddania swojego głosu w wyborach parlamentarnych.

Wydaje się niektórym, że te kilka kartek wrzuconych do urny nic nie zmieni. Zniknie w stosie innych zakreślonych kartek, nie mając żadnej wartości, ale to nie prawda. Twój głos ma znaczenie. Słupki wyników nie biorą się znikąd (na całe szczęście). Każdy głos składa się na ten wyniki. Jeśli każdy z nas odpuści, to spadną do zera. Co może jeszcze ważniejsze, udział w wyborach jest ważny również dla Ciebie. Twój głos może zostać usłyszany. Jeśli mamy narzekać na sytuację, to chociaż zrobmy ten mały krok, by ją zmienić.

W tym magazynie nie agitujemy za nikim. Każdy z nas powinien podjąć tę decyzję samodzielnie i świadomie. Niemniej jednak zapraszam do przeczytania okołowyborczych tekstów.

Pozdrawiam
Ula



PORADNIK WYBORCZY

Jak zagłosować?

Zagłosować jest stosunkowo łatwo. Wystarczy w dniu wyborów udać się do swojego obwodowego biura wyborczego, które jest najbliższe Twojemu miejscu zamieszkania. Po przybyciu na miejsce otrzymasz karty do głosowania, na których iksem zaznaczysz swoje wybory. Następnie wrzucisz wypełnione karty do urny. Głosowanie jest poufne, a procedura jest prosta i przejrzysta, opisana na kartach do głosowania.

Myślisz, że Twój głos się nie liczy?

Tak samo myśli mnóstwo osób. Jednak warto pamiętać, że każdy głos ma znaczenie. Gdyby wszystkie te osoby, które uważają, że ich głos się nie liczy, zagłosowały, mogłoby to znacząco wpłynąć na wynik wyborów. Każdy udział w procesie wyborczym jest ważny.

Nie wiesz na kogo zagłosować?

Jeśli nie jesteś pewn_, na kogo zagłosować, możesz skorzystać z różnych narzędzi, takich jak: Latarnik Wyborczy i myPolitics, które pomogą Ci lepiej zrozumieć, które partie lub kandydaci najlepiej odzwierciedlają Twoje przekonania i wartości.

Wyjeżdżasz na czas wyborów?

Jeśli wyjeżdżasz przed wyborami, nadal masz możliwość zagłosowania. Aby to zrobić, możesz pobrać zaświadczenie o prawie do głosowania. Dzięki temu zaświadczeniu będziesz mógł głosować w dowolnej obwodowej komisji wyborczej w kraju, za granicą, a nawet na polskim statku morskim. Wniosek o wydanie zaświadczenia o prawie do głosowania można złożyć w dowolnie wybranym urzędzie. Można też internetowo [\[TU\]](#).

Marysia Bolek

TO KTO W KOŃCU SIEDZI W TYM KINIE?

Słyszając pewien cytat, który złamał mnie wewnątrz, rozpoczął proces myślowy, aby napisać recenzję filmu. Cytat brzmi tak: „Moim największym grzechem jest to, że mam najstarszy paszport na świecie”. Pamiętajcie o nim w trakcie filmu i nie tylko.

Zielona Granica w reżyserii Agnieszki Holland stała się obiektem szerokiej uwagi mediów, co skłoniło mnie do zastanowienia się, co tak naprawdę kryje się za tym tytułem. Już w pierwszy weekend po premierze film ten przyciągnął do kin aż 137 tysięcy widzów, co stanowi najlepszy wynik polskiego filmu z 2023 roku. Czy słowa mające zniechęcić Polaków do wizyty w kinie miały tu jakiegokolwiek znaczenie? To pytanie pozostawiam otwarte.

Będąc na seansie pierwszy raz od dawna, doświadczyłem dorosłej widowni, która nie przeszkadzała sobie w odbiorze filmu, co uważam za duży atut. Jeśli natomiast chodzi o spoty, które miały być odtwarzane przed seansem, to na całe szczęście mnie one ominęły, gdyż ta decyzja odnosiła się do kin studyjnych. Choć jak wiem nie do wszystkich, bo niektóre stwierdziły, że nie zastosują się do „poleceń”.

Co można powiedzieć o samym filmie? *Zielona Granica* to bardzo dobry obraz, który ukazuje zarówno to, co działo się, jak i niestety nadal dzieje na polsko-białoruskiej granicy. Warto zaznaczyć, że film został podzielony na cztery części, które zgrabnie się ze sobą przeplatają.

Nie sposób pominąć faktu, że dzieło Agnieszki Holland jest czarno-białe, co może być utrudnieniem dla niektórych widzów, ale dla innych może wprowadzić dodatkowy wymiar do odbioru filmu. Ponadto, mimo że jest to polska produkcja, obfituje w liczne napisy, ze względu na bohaterów – uchodźców porozumiewających się w swoich ojczystych językach.

Zielona Granica to film, który może wywołać skrajne emocje. Dla osób o słabszych nerwach, o silnym poczuciu empatii lub tych, którzy nie zgadzają się na decyzje podejmowane za ich plecami, może być oburzający. Pokazuje on dramaty jednostek, które znalazły się w impasie na granicy.

Dlatego też z czystym sumieniem polecam obejrzenie tego filmu, ale przygotujcie się na to, że opuszczenie kina nie pozostawi Was obojętnymi. Chusteczki mogą się przydać, a przede wszystkim dajcie sobie czas na przetrwanie emocji, które będą Was szarpać po wyjściu z sali kinowej.

Choć film ten może wzbudzać kontrowersje i budzić burzliwe emocje, to bez wątpienia jest wart uwagi. Stanowi on istotny głos w debacie na temat migracji i stosunków międzynarodowych. Dlatego też zachęcam wszystkich, którzy jeszcze nie mieli okazji go obejrzeć, do odwiedzenia kina i poświęcenia mu swojego czasu.

Zielona Granica to nie tylko rozrywka, ale również szansa na zrozumienie trudnej rzeczywistości wielu ludzi. Przez to też, opuszczając salę kinową, może warto zastanowić się, co możemy zrobić, aby pomóc tym, którzy znaleźli się w podobnych sytuacjach. W końcu kino to nie tylko rozrywka, ale także okno na świat, które może nas uświadomić i inspirować do działań na rzecz lepszej przyszłości.

Miki

GŁOSOWANIE ZAGRAMANICA

Postanowiliście kiedyś (prawie) z dnia na dzień, że czas na zmiany w życiu i przeprowadziliście się do innego kraju? Ja niestety tak, więc od jakiegoś czasu zmagam się z różnymi emigracyjnymi rozterkami. Na początku września pojawiła się kolejna – jak tu zagłosować w wyborach, nie wydając miliona monet na loty na weekend do Polski?

Na początku łatwo nie było. Albo po studiach nagle straciłam umiejętność robienia sprawnego internetowego rozeznania się w różnych tematach, albo rzeczywiście informacje na temat głosowania za granicą na 1,5 miesiąca przed były... no, szczątkowe.

Na mój ratunek przyszedł jakiś profil na FB, który zapowiedział, że akurat w tamtym tygodniu zacznie publikować materiały dotyczącego naszego obywatelskiego obowiązku. Więc czekałam.

Przede wszystkim ustalmy jedną, fundamentalną rzecz. Żeby 15 października móc zagłosować, trzeba być wpisanym lub dopisanym do listy wyborczej.

Przed rozpoczęciem procesu dopisywania się do listy radzę przygotować swój PESEL, numer ważnego dokumentu tożsamości (dowód lub paszport, jednak trzeba pamiętać, że w państwach poza UE ważny będzie jedynie paszport), adres pobytu za granicą oraz dane kontaktowe. No i swoje imię oraz nazwisko, ale to raczej każdy pamięta.

Jak znaleźć właściwy obwód głosowania? [\[TUTA\]](#) jest rozporządzenie Ministra Spraw Zagranicznych, w którego załączniku jest długa lista 402 obwodów, a [\[TU\]](#) mapka z (czasem przybliżonymi) adresami tychże.

Są trzy możliwe ścieżki: internetowa, pisemna lub mejlowa. Ja skorzystałam z tej pierwszej, jest naprawdę prosta.

Rejestracja internetowa trwa do 10 października (włącznie), więc wszystkie niezarejestrowane Bezbeki na obczyźnie – spieszcie się, bo z relacji wspomnianej wcześniej grupki fejsbukowej, w zeszłym roku strona padła na kilka godzin przed północą ostatniego dnia zapisów. Na [\[TE\]](#) stronie należy wypełnić formularz. Koniec. Po skończeniu dostaniecie dwa mejle: jeden z potwierdzeniem złożenia wniosku, drugi z informacją o akceptacji złożenia wniosku o głosowanie za granicą.

Droga pisemna ma ten sam schemat. Trzeba wypełnić wniosek, tym razem w formie papierowej, własnoręcznie podpisać i dostarczyć do właściwego

konsulatu. Można to zrobić osobiście lub listownie.

Mejlowy sposób w sumie jest taki sam jak ten wyżej, z tą różnicą, że ten podpisany wniosek wysyłacie mejlem w formacie .jpg lub .pdf (wniosek, nie mejl) na adres e-mail konsulatu (ten można znaleźć na stronie tegoż).

Done. Skończone. *Finito.* גמור. *Fertig.*

Czekacie sobie do przyszłej niedzieli i zadowoleni idziecie do wybranej komisji wyborczej nie głosować na Konfederację.

Co z osobami na co dzień mieszkającymi w naszym pięknym kraju, które akurat w dniu wyborów będą przebywały za granicą? Tu też jest prościutko. Wystarczy przejść się do dowolnego urzędu gminy i poprosić o zaświadczenie o prawie do głosowania. Wydawane jest od ręki i na jego podstawie można głosować wszędzie, gdzie się chce. Także w Polsce w miejscu innym niż zameldowania/zamieszkania. Tu sprawa ma się o tyle fajniej, że termin wydawania takich zaświadczeń mija 12 października, więc ma się dwa dodatkowe dni na bycie leniuszkiem.

Teraz już nikt nie ma wymówki, że nie wie, jak się za to zabrać. Każdego zapraszam na wybory i niegłosowanie na Konfederację.

Mały *fun fact* (o którym pewnie tylko ja nie wiedziałam): Głosując za granicą, otrzymuje się karty do głosowania z kandydatami do sejmu i senatu z okręgów warszawskich bez względu na miejsca zamieszkania/zameldowania w Polsce. Głosowanie do sejmu obejmuje okręg wyborczy nr 19 (lista wyborcza z nazwiskami kandydatów [TUTAJ]), a do senatu obowiązuje lista z okręgu wyborczego nr 44 (lista z nazwiskami [TU]).

Lena Śniadała, korespondentka zagraniczna

NA KOGO ZAGŁOSOWAĆ? TEORETYCZNY (NIE)PORADNIK

Niektórzy udają, że są księżętami czy księżniczkami pełnej krwi szlacheckiej. Inni z grubej rury mianują się królami, a jeszcze inni prezydentami. Są też tacy, którzy nie mają aż tak wielkich wymagań. Wystarczy, że poudają sobie zwykłych polityków. Stąd też na przestrzeni ponad 30 lat wolnych wyborów, w ciągu których w zasadzie każdy może wziąć i założyć sobie partię, powstawały takie mało istotne ugrupowania. Mniej lub bardziej poważne (zwykle mniej) zdobywały mniejsze lub większe zainteresowanie i poparcie (zwykle mniejsze). Przed Państwem prawdziwe wyborcze alternatywy. Tak bardzo niszowe, że nawet nie znajdziecie ich na listach – to prawdziwy przejaw antysystemowości.

Polska Partia Przyjaciół Piwa – pierwsza na naszej alternatywnej liście, partia założona w 1990 roku, kiedy to Janusz Rewiński był jeszcze zabawny. Pewnie część z Was kojarzy ją ze względu na najbardziej bekową nazwę. Początkowo powołana do życia oczywiście jako żart przerodziła się w prawdziwą inicjatywę polityczno-społeczną, która paradoksalnie miała przeciwdziałać alkoholizmowi. Jak? Ten cel członkowie PPPP chcieli osiągnąć poprzez propagowanie „kulturalnego” spożywania złocistego trunku w pubach zamiast wódki. Ugrupowanie umarło śmiercią naturalną, kiedy to w 1993 r. w wyborach parlamentarnych uzyskało mało satysfakcjonujący wynik 0.1% głosów. PPPP się rozpadło, a byli członkowie rozeszli się każdy w swoją stronę.

Polska Partia Piratów – jest to w zasadzie międzynarodowy ruch społeczno-polityczny, którego miano ma potencjał memowy, jednak w tym zestawieniu jest jednym z tych poważniejszych. Postulaty ma całkiem interesujące i wygląda na to, że swoje istnienie traktuje poważnie. Piraci walczą przede wszystkim o wolny dostęp do kultury oraz popierają prawa cyfrowe, a także promują ochronę życia prywatnego. Na liście ruch umieszczony jest przede wszystkim ze względu na uroczą nazwę.

Sztandar Matki Boskiej Licheńskiej Bolesnej Królowej Polski – partia założona przez Edwarda Benzera, parapsychologa. Do tej pory nie zawojowała polskiej sceny politycznej, ale jej członkowie oraz sympatycy być może po prostu czekają na odpowiednią chwilę. Wtedy to zaatakują w najmniej oczekiwanym momencie i wykorzystają element zaskoczenia. No nic, będziemy w dalszym ciągu cierpliwie obserwować poczynania SMBACBCDAUKSW (jakoś tak). Pewnie niedługo czymś nas zainteresują.

Polski Ruch Monarchistyczny – wydawałoby się, że może to być partia dobrze nam znanego hrabiego Zbigniewa Jana Potockiego, prezydenta II RP na uchodźstwie, lecz nic bardziej mylnego. Polski Ruch Monarchistyczny to twór powołany przez Regenta Polski i PRM Leszka Wielkiego Księcia Wierchowskiego, Wielkiego Kniazia Ukrainy-Rusi, Kniazia Imperium Rosji, Emira Tatarów. O co im tak naprawdę chodzi – nikt nie wie.

Polska Partia Posiadaczy Magnetowidów – gdyby interesowała mnie polityka, najprawdopodobniej to byłby mój wybór jako posiadacza magnetowidu. A tak na poważnie, ugrupowanie powstałe w 1991 roku nie miało zbyt wiele wspólnego z polityką, ponieważ była to jedynie przykrywka dla środowiska osób związanych z branżą wypożyczalni kaset VHS. Tak naprawdę była to grupa zajmująca się dystrybucją pirackich kaset.

Takich partii było oczywiście znacznie więcej. Na liście równie dobrze mogły się znaleźć, chociażby: Polska Partia Erotyczna, Biedota Polska czy Partia Czubków Polskich. Jednak tak samo, jak te wyżej nie miały poważniejszego programu. Z przyczyn losowych zostały zatem wpisane dodatkowo na skróconej liście rezerwowej.

Jak widać, polityka wcale nie musi być szara, smutna i odpychająca. Nawet w tej branży znajdują się osoby, które nie biorą życia na poważnie i wprowadzają trochę koloru do politycznej rzeczywistości. Wyżej wymienione grupy raczej nigdy nie miały na celu realnego przejścia władzy. Jednak ze względu na swoją nietuzinkowość zdobywały popularność w niektórych kręgach. Dzisiaj, o ile istnieją, są zaledwie humorystycznym wspomnieniem. Dlatego też raczej próżno szukać ich postulatów na Latarniku. Niemniej jednak oprócz komizmu, dla wybranych rzeczywiście mogły być swego czasu wyrazem sprzeciwu i buntu względem faktycznego stanu polityki w kraju. Dalej nie wiecie, na kogo zagłosować? Nic dziwnego. Dzięki temu teoretycznemu (nie)poradnikowi nie tylko nie rozwiały się wasze wątpliwości, ale za to nie dowiedzieliście się niczego przydatnego przed zbliżającymi się wyborami.

Adus

Źródła: [1](#), [2](#), [3](#), [4](#)

FILOZOFIA WYBORU

„Na człowieka składają się wybory i okoliczności. Nikt nie ma władzy nad okolicznościami, ale każdy ma władzę wyboru” – Éric-Emmanuel Schmitt.

Ładny cytat, prawda? No, to trochę go zdekonstruujmy.

Na pewno znacie historię Edypa – gościa, który tak bardzo pragnął uciec przed swoim przeznaczeniem, że mimowolnie je wypełnił, nieświadomie najpierw zabijając ojca, a później biorąc za żonę własną matkę. Jest to zresztą tylko jedna z tego typu historii, które przewijały się czy to na kartach mitów i legend, czy bardziej współczesnych mediów w kulturze, jak np. filmy (*Efekt Motyla*) czy gry wideo (*Life is Strange*). Wszystkie te opowieści miały zazwyczaj jeden cel: przekazać nam, że nasze wybory nic nie znaczą wobec pokrętności Losu: jeśli masz doprowadzić jakieś miejsce do zagłady, to to zrobisz, prędzej czy później.

Wielu uważa, że mamy wolność wyboru. Czy jesteśmy tak naprawdę wolni? To zależy od punktu widzenia. Religia chrześcijańska, dla przykładu, mówi nam, że to my decydujemy za siebie, nikt niczego nie musi, ale jednocześnie istota boska po naszej śmierci oceni, czy (według niej) te decyzje były dobre, czy nie. Prawnicy powiedzą, że – w sporym uproszczeniu – jedne rzeczy nam wolno, drugie musimy, a za inne poniesiemy odpowiednie konsekwencje. Według kontraktualistów (jak np. Jock Locke) jako obywatele świadomie godzimy się na rezygnację z części własnych swobód i przyznajemy większe uprawnienia niektórym jednostkom, by owe jednostki zapewniały nam porządek społeczny. Libertarianie z kolei uważają, że mamy całkowitą swobodę działania we wszelkich aspektach życia, którym nie kieruje żadna siła wyższa. Świat sam w sobie jest, według nich, nieco deterministyczny, bo między wydarzeniami występuje związek przyczynowo-skutkowy, ale nasze własne decyzje nie są podyktowane niczym więcej, jak samym wyborem – dla przykładu, jeśli jedziesz do pracy autobusem albo jesz na kolację placki ziemniaczane. Ach, no i proszę mi tu nie mylić wolnej woli w ujęciu libertariańskim z libertarianizmem politycznym – obie te nazwy wzięły swą nazwę od łacińskiego *libertas*, ale libertarianinem w sensie filozoficznym może być każdy z nas i niekoniecznie wiąże się to z optowaniem za gospodarką wolną od interwencji państwa.

Zupełnie odmienne zdanie mają zwolennicy tzw. twardego determinizmu, dla których nic nie dzieje się bez przyczyny, a teraźniejszość jest koniecznym skutkiem konkretnej przeszłości. Innymi słowy: nie może być teraz inaczej, niż jest, bo kiedyś wydarzenia też nie mogły się potoczyć innym torem. Tak jak tradycyjni libertarianie definiują swoje działania według przekonania, że wolny wybór jest wtedy, gdy dana osoba może w jakiejś sytuacji zachować się inaczej (zasada alternatywnych możliwości), tak determiniści kompletnie wykluczają taką (i jakąkolwiek inną) opcję. Nie przestają jednocześnie drażnić tematu przyczynowości ludzkiego działania, bo – w ich mniemaniu – nawet za tak błahą decyzją, jak wybór płatków śniadaniowych, musi kryć się coś więcej niż smak

albo cena. Nie uznają też osobistych odczuć i preferencji jako argumentu wolnej woli, bo, według ich postrzegania, ludzie tylko myślą, że są wolni. Ujmując to bardziej popkulturowo: wydarzenia na świecie połączone są jak Święta Linia Czasu z *Lokiego*, bo człowiek (wraz z całą jego decyzyjnością) jest tylko niewielkim trybikiem w całej machinie praw rządzących światem. Często tłumaczy się to tym, że wszystkie elementy świata, jak i nasze doświadczenia, mogą sprowadzać się do pojedynczej rzeczy. Dla przykładu: nasze wybory są dokonywane w określonych stanach umysłu. Stan umysłu to (pośrednio lub bezpośrednio) stan mózgu, a stan mózgu to stan biologiczny, czyli jednocześnie stan fizyczny. Innymi słowy: postępujemy tak, a nie inaczej, ponieważ tak jesteśmy zaprojektowani przez naturę, a więc determinizm fizyczny.

Kiedy nasze przekonania lub pragnienia łączą się z naszym temperamentem, nasze działanie jest, zgodnie z tym założeniem, kompletnie celowe. Jest wczesny ranek, a ty decydujesz się na spacer do pracy zamiast kurs tramwajem – dlaczego? Ponieważ wierzysz, że ruch to zdrowie (przekonania), chcesz być bardziej aktywny fizycznie, no i na zewnątrz jest ładna pogoda, którą chcesz się rozkoszować (temperament). A jeśli myślisz, że te czynniki wcale nie kierowałyby Cię na tę jedną jedyną opcję, zastanów się raz jeszcze. Nawet mając do dyspozycji rower, który też spełniałby te kryteria mniej lub bardziej, może nie wybierasz go z uwagi na duży ruch na chodniku, brak ścieżek rowerowych albo możliwości zabezpieczenia go na te kilka godzin spędzonych w Twoim miejscu pracy? Czyniąc długą historię krótką: wedle tego założenia nasze decyzje nie są niczym więcej jak punktem wspólnym wielu nieuniknionych czynników i uwarunkowań mentalnych – nawet jeśli wyboru dokona za nas ślepy traf lub podejmie je ktoś inny, to nadal podlegają zasadom determinizmu.

Podsumowując: nasze wybory zdają się z góry ukierunkowane, nawet jeśli nie stoi za tym Przeznaczenie, Los czy inni bogowie. Czy zatem oznacza to, że wszystkie decyzje są przez to mniej ważne? W żadnym wypadku! Już za tydzień pełnoletni obywatele będą mogli wziąć udział w wyborach. Mimo tego, że wszyscy możemy oddać głos na dowolnych kandydatów, każdy z nas ma już z pewnością kandydatów, którym udzielimy swojego poparcia, do czego Was zachęcam. Nasz światopogląd może i został ukształtowany przez wypadkową rozmaitych zmiennych, ale wciąż stanowić może realne przełożenie na naszą przyszłość – nawet jeśli jest ona zdeterminowana, to nigdy do końca nie wiemy, jak będzie ona wyglądać!

M. Matłok

Źródła: [1](#), [2](#), [3](#)

KIEŁBASA WYBORCZA

Kojarzycie określenie „kielbasa wyborcza”? A czy wiecie, że wzięło się z przełomu XIX i XX wieku z Galicji? W tamtych czasach, gdy demokratyzowano prawa wyborcze do Rady Państwa i Sejmu Krajowego, to znaczy wprowadzono zasadę jawności głosowania na wnioski kół konserwatywnych, pojawił się ciekawy zwyczaj. Kandydaci na posłów, dążąc do zdobycia poparcia mas społecznych, organizowali pikniki z darmowym jedzeniem i piciem, a głównym składnikiem tych wydarzeń była kielbasa i wódka.

Choć tradycja ta trwała przez wiele lat, to obecnie wyrażenie „kielbasa wyborcza” używane jest w znaczeniu przenośnym, aby określić atrakcyjne, lecz często niemożliwe do spełnienia, obietnice przedwyborcze. Tak więc, od czasów pikników wyborczych z kielbasą i wódką, termin ten ewoluował i stał się symbolem politycznych obietnic, które czasem mogą wydawać się równie smaczne, co nierealne.

Dziś jednak wrócimy do dostawnej kielbasy i zastanowimy się, jaką kielbasę zaserwowałyby nam konkretna partia...

1. PiS – kielbasa rodzinna, jak u babci. Smak tradycji i niedzielnego obiadu.
2. KO – currywurst, europejska kielbasa posypana dużą ilością przyprawy curry i polana specjalnym sosem. Smak nowoczesności i europejskości.
3. Trzecia Droga – klasyczna kielbasa z grilla z ketchupem i chlebem. Kielbasa dialogu, która jest ponad kulinarnymi podziałami.
4. Lewica – wegańska kielbasa z sałatą i świeżymi warzywami. Dla każdego taki sam kawałek, bez dodatków.
5. Konfederacja – tłusta, polska kielbasa z ostrą musztardą rosyjską. Kupiona na wolnym rynku, dostępna za drobną opłatą, bo nic nie jest za darmo.

Agentka Bolek

BEZBEK POLECA: FANTASTYKA Z MOCNYM TŁEM POLITYCZNYM

Czasami słyszymy, że polityka nas nie dotyczy, że to zabawa starych dziadków gdzieś na ul. Wiejskiej w Warszawie. Jednak jest to temat niezwykle nas dotykający. Dlatego w tę przedwyborczą niedzielę przynoszę Wam trzy polecanki serii fantastycznych, w których pokazane jest, jak polityka wpływa na życie ludzi na samym dole drabiny społecznej.

Wojna makowa (trylogia)

Widzimy w niej to, jak polityka cesarstwa Nikan wpływa najpierw na główną bohaterkę Rin i jej przyjaciół z akademii, a następnie wpływ samej heroiny na bieg polityki w tym kraju. Przedstawiona tu opowieść silnie pokazuje czytelnikom, jak kaprys jednej osoby potrafi zniszczyć cały naród czy zwaśnić pół cesarstwa. Na kartach książki zapisane są procesy decyzyjne, intrygi, sytuacje dziejące się w pałacach i ośrodkach lokalnej polityki oraz czające się za nimi konsekwencje dla najniższych warstw społecznych. Jest to opowieść pełna brutalności i przekleństw, tak że ostrzegam osoby, które lubią coś delikatniejszego.

Zakon drzewa pomarańczy

Historia skupiona jest nie tyle na tym, jak polityka wpływa na osoby nieszlachetnie urodzone, jak właśnie na osoby u szczytu władzy. Autorka w swojej historii pokazuje nam, że królowa – by utrzymać swoje królestwo – musi spełniać pewne wymagania. Ciekawszym wątkiem jest tu oparcie wyznawanych zasad i porządków państwa na religii. Nie będę za dużo zdradzać, ale bardzo ciekawe jest tu pokazanie, jak jedna historia leżąca u podstaw dwóch religii potrafi być różnie interpretowana, co potem wpływa na kształt państwa.

Czas Żniw

Jedyna z polecanych pozycji, która jest jeszcze nieskończona, ale dalej niezwykle warta przeczytania. Przedstawia ona świat, w którym państwo ściga osoby mające zdolności do kontaktu z duchami albo prezentujące odmienność. Co gorsza taki system państwowości rozrasta się na pozostałe kraje. Historia opowiada, jak przebiegłą grą jest próba wydostania się i wyzwolenia spod okupacji, a także poszukiwanie sojuszników do obalenia współczesnej władzy. Poruszane są tu tematy zależności i uzależnień od władców i dyrygowania ludźmi oraz innymi istotami w imię pomysłu jednej istoty.

Gosia Mierzejewska

BEZBEK POLECA: ORB NEWS

Co tam, panie, w polityce? A, całkiem śmiesznie

Dokładnie za tydzień, czyli 15 października, odbędą się dwa wiekopomne wydarzenia – wybory parlamentarne oraz kolejny historyczny wpierdziel z Mołdawią. Oba niewątpliwie będą kosztować wielu z nas sporo nerwów, jednak – na razie – reprezentacją zajmować się nie będziemy – okazji do zepsucia nam humorów piłkarze dostaną jeszcze kilka w tym roku, i coś czujemy, że którąś wykorzystają. Dzisiaj natomiast, jak zapewne zdążyliście już zauważyć, czytacie numer wyborczy, a Magazyn Bezbek ma dla Was coś w sam raz na tę okazję.

Lubicie wiedzieć, co się dzieje w Polsce i na świecie? Brak Wam czasu na przekopywanie się przez sterty artykułów i news feedów? Może zwyczajnie macie już przesyty, chcielibyście od tego wszystkiego nieco odpocząć, ale jednocześnie pozostać w miarę na bieżąco? A może wręcz przeciwnie – nie interesowaliście się do tej pory polityką, a chcielibyście zacząć, tylko nie bardzo wiecie od czego? Jeśli na którekolwiek z powyższych pytań odpowiedzieliście twierdząco, to zdecydowanie warto zerknąć na pewien kanał, o którym chcielibyśmy Wam dzisiaj opowiedzieć.

ORB to projekt youtubowy skupiony na tematyce politycznej, tworzony przez dwóch młodych „zajawkowiczów” – Bartka i Michała. Pierwszy występuje przed kamerą, a ten drugi (he, he) odpowiada za montaż. W swoich filmach poruszają bieżące tematy ze świata polityki zarówno krajowej, jak i światowej – choć obecnie, co zrozumiale, naszemu rodzimemu podwórku poświęcają nieco więcej uwagi. W ciągu przeważnie kilkunastu minut omawiają najważniejsze wydarzenia, w bardzo prosty i przystępny sposób tłumacząc je widzom, pozwalając sobie przy okazji na drobne żarty. Prezentacja danego tematu nie kończy się jednak na zwykłym podaniu suchej informacji – twórcy wszystko, o czym w danej chwili mówią, osadzają w kontekście i analizują, próbując przewidzieć, jaki wpływ dane zdarzenie może mieć na ogólną sytuację, nastroje społeczne, sondaże itd. Nie pozwolą Wam się jednak w tym wszystkim zgubić, od początku do końca zachowując luźny, acz zwarty i dynamiczny, styl wypowiedzi. Oprócz standardowego formatu stricte newsowego chłopaki okazjonalnie publikują też filmy specjalne – jak choćby ten wyjaśniający, na czym polega metoda d'Honta (cieplutko polecamy) czy też dwuczęściową analizę podręcznika do HiT-u.

W redakcji Bezbeka tak bardzo lubimy ORB-a, że dwóch z nas wpadło niezależnie na ten sam pomysł napisania polecajki do tego numeru. Żeby jednak się nie dublować, postanowiliśmy połączyć nasze siły i skrobnęliśmy ją wspólnie. Obaj podzieliliśmy się również swoimi różnymi spostrzeżeniami.

Maciek:

Do niedawna nie wiedziałem, jak działają wybory w kontekście przyznawania mandatów, do czasu aż natknąłem się na film na kanale ORB o metodzie d'Honta. Proszę nie mieć mi tej niewiedzy za złe, słyszałem o tym nie raz, nie dwa, acz nigdy nie miałem serca, żeby to sprawdzić. Zawsze głosowałem więc „od czapy”. Raz nawet oddałem głos nieważny i teraz tego żałuję. Kto by pomyślał, że niezagłosowanie na nikogo w wyborach prezydenckich 2015 będzie miało tak poważne konsekwencje.

Co tam, panie, w polityce? Właśnie tego można się dowiedzieć z kanału ORB. Jeśli chcecie być na bieżąco, a serwisy informacyjne, prasa i Onet wydają Wam się zbyt polaryzujące i obcesowe, jeśli nie lubicie, kiedy ktoś Wam mówi, co macie myśleć na jakiś temat, to polecam Impompapabilia. Żartuję, obejrzyjcie ORB-a, choć Impo z twórcami tegoż kanału również polecam.

ORB jest moim zdaniem brakującym ogniwem w świecie prawdziwych newsów. Brakowało mi takiego kanału jak Dział zagraniczny, Raport o stanie świata czy Brzmienia świata z lotu Drozda, tylko o naszym, polskim bagnie. Filmy na kanale są krótkie, a to głównie za sprawą wypowiadającego się z prędkością karabinu maszynowego prowadzącego, trwają więc dokładnie tyle, ile porządne poranne posiedzenie na toalecie, czyli 13 minut.

Patryk:

Czy można rozmawiać o poważnych rzeczach w sposób niepoważny, jednocześnie będąc poważnym? Twórcy ORB-a udowadniają, że można, i to jak najbardziej. To idealny kanał nie tylko dla kogoś na co dzień niezbyt obeznanego z polityką – choć, istotnie, dzięki nim próg wejścia w ten świat okazuje się zaskakująco niski. Świetnie odnajdzie się w nim również ktoś, kto jest już tym wszystkim na tyle zmęczony i zniesmaczony, że ledwo powstrzymuje odruchy wymiotne, ale mimo wszystko dalej mu zależy i chce wiedzieć, co się w Polsce dzieje. **Nieśmiało podnosi rękę**. A dzięki takiej luźnej, trochę bekowej, i – co ważne – bezstronnej formule, jest to przyjemnie lekkostrawne i niesamowicie przystępne.

Za tę bezstronność chyba szanuję ich najbardziej. Mając dużą wiedzę polityczną, raczej trudno nie mieć wyrobionych pewnych poglądów na różne tematy. Chłopaki jednak skrzętnie te poglądy ukrywają i bez okazywania sympatii komukolwiek podejmują się analizy bieżących wydarzeń. Przykładowo: informują, co zrobił dany polityk/partia, jak zareagowali przeciwnicy, następnie próbują odpowiedzieć na pytanie, czy był to dobry ruch z punktu widzenia politycznego i jakie to może nieść za sobą skutki – w poparciu, hierarchii wewnątrzpartyjnej, pozycji na arenie międzynarodowej itd. A kiedy cisną bekę, to ze wszystkich po równo. Serio, po kilku miesiącach oglądania dalej nie mam pojęcia, na kogo mogliby głosować. Skłonność do żartów pozwala im też zachować dystans, a zarazem udowodniać, że w polityce, wbrew pozorom, często jest bardzo śmiesznie. I choć rzetelności absolutnie odmówić im nie można, to zdaję sobie sprawę, że prawdopodobnie nie każdemu przypasuje taka lekko żartobliwa forma. Dla mnie jednak to potężny powiew świeżości w tym sztywnym, nabuzowanym i smutnym, jak – Wy już wiecie co – kraju.

Zdecydowanie moje największe jutubowe odkrycie tego roku i, moim skromnym zdaniem, chyba najlepszy obecnie kanał polityczny w Polsce.

Na koniec warto nadmienić, że panowie jakiś czas temu gościli u Karola w programie, gdzie ucięli sobie krótką, blisko trzygodzinną pogawędkę. Bardzo ciekawa i przyjemna rozmowa.

Gorąco zachęcamy Was do sprawdzenia ich kanału na YouTube, a także profilu na Instagramie, gdzie dzielą się szybkimi newsami w relacjach i rolkach.

https://www.youtube.com/@ORB_NEWS
https://www.instagram.com/orb_news/yt/

Przygotowali:
Hex Zero Rouge – Maciek
Patrik Radziejewski

HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 8.10–22.10

Baran (21.03–20.04)

Baran na prezydenta! Silny, pewny siebie i zawsze gotów na akcję.

Byk (21.04–21.05)

Głosuj na Byka! Stabilność, wytrwałość i luksus w Twoim życiu.

Bliźnięta (22.05–22.06)

Bliźnięta – zmiana to nasza specjalność! Wielozadaniowi liderzy.

Rak (23.06–22.07)

Rakowie – przywództwo oparte na empatii i rodzinnych wartościach.

Lew (23.07–23.08)

Lwy – energia, pewność siebie i charyzma w służbie narodu!

Panna (24.08–23.09)

Stawiamy na Panny! Skrupulatność, rzetelność i dbałość o szczegóły.

Waga (24.09–23.10)

Wagi – równowaga i harmonia w polityce. Działamy dla dobra wszystkich.

Skorpion (24.10–22.11)

Skorpiony – z nami nie ma kompromisów. Stanowczość i determinacja.

Strzelec (23.11–21.12)

Strzelce – zawsze na straży wolności i prawdy. Optymizm w działaniu!

Koziorożec (22.12–20.01)

Koziorożce – budujemy mocne fundamenty dla przyszłości.

Wodnik (21.01–18.02)

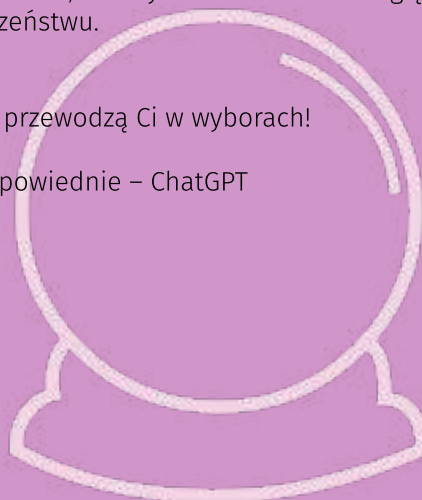
Wodniki – innowacja i humanitaryzm to nasza wizja przyszłości.

Ryby (19.02–20.03)

Ryby – współczucie, kreatywność i duchowa głębia w służbie społeczeństwu.

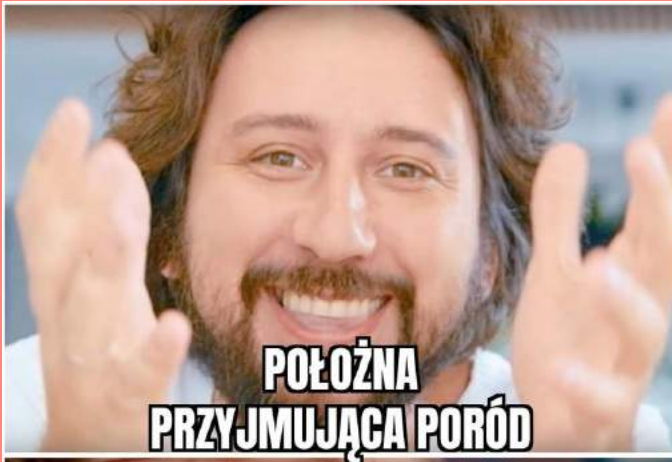
Niech gwiazdy przewodzą Ci w wyborach!

Wyborcze przepowiednie – ChatGPT



SUBIEKTYWNY DWUTYGODNIOWY RANKING MEMÓW

BY ULA



AUTOR: Sebastian Czapliński

Co widzi moje żarcie w mikrofalni o 3 nad ranem gdy wrócę z imprezy...



AUTOR: Patryk Okoń

Pov. Gdy słyszysz że komórki macierzyste ulecą autyzm



AUTOR: Małgorzata Mierzejewska

POV: jesteś gardłem w trakcie wizyty u laryngologa



AUTOR: Kacper Czajkowski

OSTATNIA RZECZ JAKĄ WIDZI...



AUTOR: Piotr Konowatek

RADA BYM BYŁA, GDYBYŚ
I TY ŻAGŁOSOWAŁA!



WIDZIMY SIĘ PRZY URNACH
15 X 2023



BYĆ MOŻE

ZA DWA TYGODNIE

1. Czy bezbek wyznacza trendy? [ANALIZA]
2. Fairphone, nowa era telefonów? Wywiad z Klawiaturem
3. Włód zmienia zdanie o androidzie jak chorągiewka
4. LS stunt, Mózg Karola to...
5. Bieganie przyczynia się do złapania Covidu [DOWODY] i
6. Toksyna botulinowa w cieście. Śledztwo
7. Salmonella lubi to, redaktorka naukowa tłumaczy
8. Czy możesz ostrzyknąć się miodem. Petycja redakcji.
9. Zmieńcie prowadzącego na stałe
10. Dawid stałym prowadzącym LS? Odpowiedź jest oczywista l
11. Bezbek w końcu w LS-ie!
12. Co robi kropka w tytule odcinka?
13. Jak najlepiej dopingować sportowców?
14. Po ilu cebularzach można umrzeć? [SPRAWDZAMY]
15. Kim jest Tymek?
16. Dawid rezygnuje z prowadzenia LSa. Znamy powody
17. Terapia cebularzem. Redaktorka naukowa wyjaśnia prozdrowotne właściwości lubelskiego przysmaku
18. Tajemnica naukowych klikbaitów
19. Jakim daniem z cebuli jesteś? [PSYCHOTEST]
20. Jaką cebula jesteś? [Test]
21. Jakiej muzyki słuchałyby znane postacie historyczne (Jezus punkowiec, jezzman czy rege?)
22. Inteligentna toaleta vs. Karol Paciorek – kto jest mądrzejszy? [SPRAWDZAMY]
23. Dlaczego kupa bawi?
24. X rzeczy, których nie wiedział*ś o kupie
25. Jak drogie są ergonomiczne krzesła?
26. Ile lat oni jeszcze będą żyć
27. Dlaczego wszystko co dobre szybko się kończy?
28. Analiza tygodnia z Dawidem Myśliwcem
29. Sprawdź, czy byłbyś dobrym prowadzącym LS-a [TEST]
30. TOP 10 dźwięków z LS-a

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna
ul. Bezbecji 25/10 lok. 1
38-870 Wieliczka, koło Krakowa
Tel: 0 000 000 000
E-Mail: magazynbezbek@gmail.com
FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL

AUTORZY NUMERU:

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodziłło

KOREKTA: Sebastian Czapliński, Lena Śniadąta

SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Sebastian Czapliński, Urszula Skorodziłło

AUTORZY: M. Matłok, Adus, Małgorzata Mierzejewska, Mikołaj Mazur "Miki", Marysia Bolek, Hex Zero Rouge – Maciek, Patryk Radziejewski

OKŁADKA: Anna Jankowiak

Okładka została zainspirowana logami oraz logotypami partii politycznych startujących w wyborach parlamentarnych 2023r. Nie mniej jednak zaprojektowana i narysowana została samodzielnie.